To był naprawdę duży pracodawca. Historia iławskich tartaków, część 2 [ARCHIWALNE ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2025.04.20



Szczerze mówiąc, nie spodziewaliśmy się aż tak dużego zainteresowania artykułem o historii iławskich tartaków i flisactwa na Jezioraku, którą przybliżyliśmy 9 marca. Z drugiej jednak strony – przemysł drzewny, jak już podkreślaliśmy, zawsze był ważny dla Iławy, stąd też pewnie spore zaciekawienie tym tematem. Także/zwłaszcza ze strony rodzin osób tam pracujących i samych pracowników. I właśnie na podstawie relacji jednego z nich, dziecka pracownika tzw. tartaku twardego, stworzyliśmy drugi odcinek artykułu o historii iławskich tartaków.



Tartak twardy i plaża nad Małym Jeziorakiem, widziane od strony ul. Mickiewicza. (Fot. Apolinary Szymkowiak)

Jak już pisaliśmy w pierwszym artykule na ten temat, już w **XIII wieku** rozpoczęła się eksploatacja lasów położonych nad najdłuższym jeziorem w Polsce. Im dalej w – nomen omen – las, tym ważniejsza stawała się **rola przemysłu tartacznego w Iławie i okolicach**. Jeszcze na początku tego wieku nad Jeziorakiem Dużym i Małym, znajdowały się **tartaki**, będące przez lata miejscem pracy dla wielu mieszkańców. Widok drewna unoszącego się na wodach Jezioraka był niegdyś w Iławie standardem.

CZYTAJCIE TAKŻE CZ. 1:

Tartaki i flisactwo na Jezioraku. Przybliżamy historię ważnego dla Iławy i regionu przemysłu [ZDJĘCIA]

Po tej publikacji skontaktował się z nami **Apolinary Szymkowiak**, iławianin znany i ceniony z uwagi na całe mnóstwo **wiedzy i opowieści o dawnej Iławie**, ale także – **autor zdjęć naszego miasta**, obecnie mających już status archiwalnych, historycznych wręcz.

Spotkaliśmy się w mieszkaniu pana Apolinarego, gdzie usłyszeliśmy wiele opowieści o naszym mieście. To fakty i zdarzenia, które zainteresowałyby niejednego z Was. Na początek jednak temat tartaków – w jednym z nich przez wiele lat pracował tata naszego rozmówcy, **Edward Szymkowiak**.

W każdym z tartaków pracowało po 200, a nawet 300 osób!

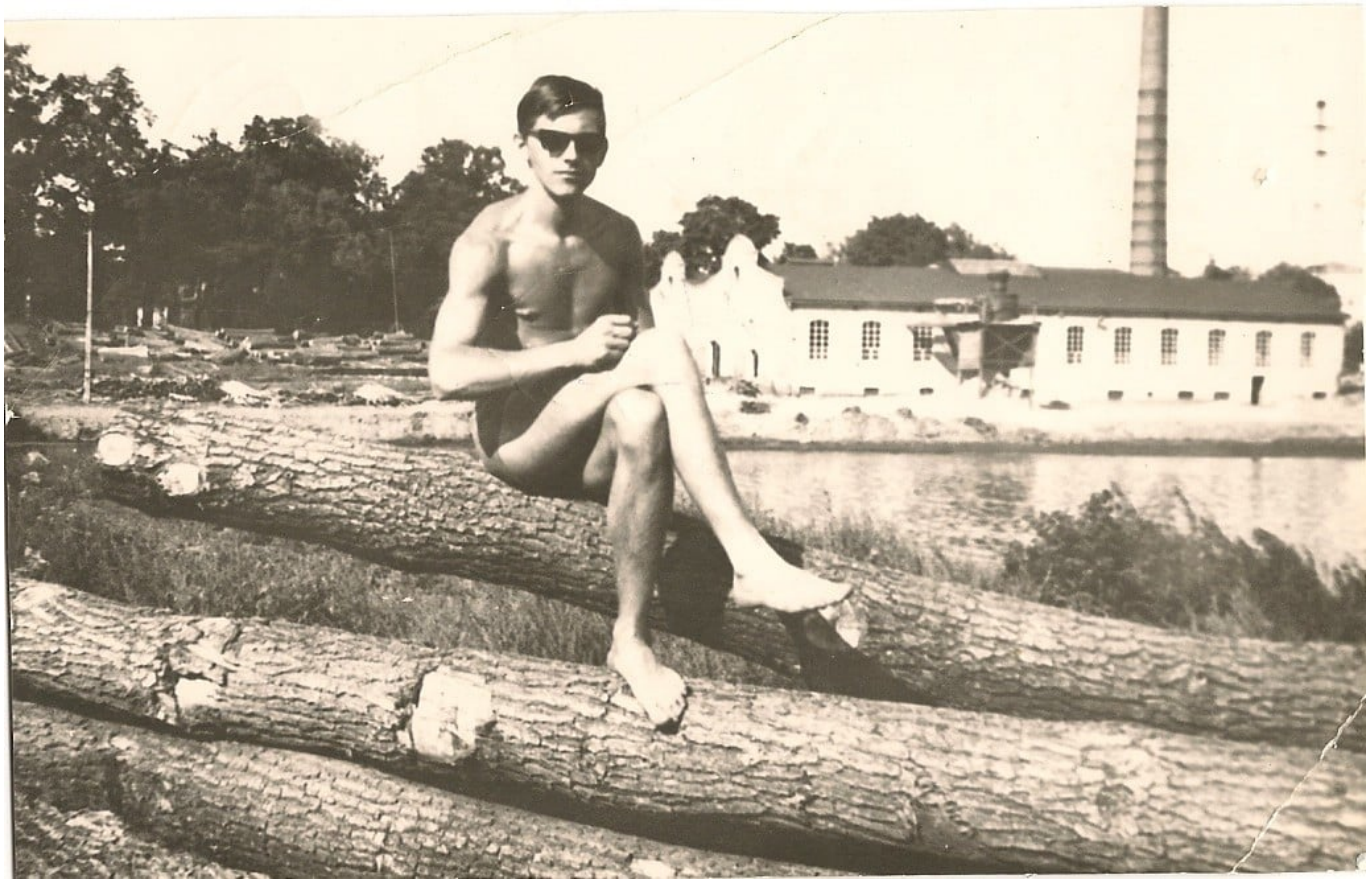


Tartak przy ul. Biskupskiej (Fot. Apolinary Szymkowiak)

Przemysł tartaczny ma nad Jeziorakiem bardzo długą tradycję, sięgającą średniowiecza. I właśnie **dzieje iławskich tartaków i flisactwa** chcieliśmy poprzednio Państwu, wraz z miłośnikiem lokalnej historii, **Kazimierzem Skrodzkim**, przybliżyć w pierwszym odcinku. Jego opracowania i wiedza posłużyły do stworzenia artykułu. Teraz posiłkujemy się wspomnieniami i fotografiami **Apolinarego Szymkowiaka**. I nie piszemy już o średniowieczu, wiekach kolejnych czy 20-leciu międzywojennym, tylko przenosimy się w lata 50-te XX wieku i dalej. Aż do początku obecnego wieku.

> **- Miałem wspaniałe dzieciństwo. Mieszkaliśmy nad samym brzegiem Małego Jezioraka, w budynku przy ul. Mickiewicza 2, a więc tuż przy tartaku położonym dokładnie w tym samym miejscu, gdzie obecnie znajduje się hotel „Stary Tartak" przy ul. Biskupskiej. Mieszkałem tam do 1971 roku, bardzo dobrze wspominam te czasy. Było skromnie, ale za to było wesoło. Wraz z kolegami „lataliśmy" po okolicy. Po tartaku, w którym pracował mój tata, również**

– wspomina pan Apolinary.



Apolinary Szymkowiak blisko swojego rodzinnego domu, w tle tartak twardy (Fot. arch. Apolinarego Szymkowiaka)

> **- Tata pracował jako mechanik, zajmował się ostrzeżeniem pił. Potem już sam obsługiwał piły, traki** itd. Był to tzw. **tartak twardy**, z kolei przy **ul. Sienkiewicza**, za stadionem, który stanowił sąsiedztwo obu tartaków, znajdował się tzw. **tartak miękki**. Tata pracował w tartaku twardym **od 1948 roku aż do emerytury**

- dodaje.

Tartak miękki zajmował się obróbką miękkich gatunków drewna, przede wszystkim iglastych (**świerk, jodła, sosna**), ale także niektórych liściastych (**lipa, topola**). Znajdował się nad południowym brzegiem **Jezioraka Dużego**. Jeszcze ok. 30 lat temu wjeżdżając do miasta od strony zachodniej, od Grudziądza, Kisielic czy Susza można było zobaczyć **drzewo w wodzie** najdłuższego jeziora w Polsce, a po drugiej stronie ul. Sienkiewicza – **zakład**, ze sporej ilości magazynami i innymi budynkami przemysłu drzewnego.

Z kolei **tartak twardy**, gdzie zajmowano się gatunkami twardymi, jak sama nazwa mówi (liściaste, takie jak **orzech, dąb, jesion, mahoń, teak, grab**) był umiejscowiony na południowo-zachodnim brzegu **Jezioraka Małego**, u zbiegu dzisiejszych **ulic Biskupskiej i Mickiewicza**.

~~galeriaspc~~10394~~

> **- To były bardzo duże zakłady, zatrudniające wiele osób, a więc będące miejscem pracy dla przedstawicieli wielu iławskich rodzin. Według mojej oceny, w tartaku twardym, przy którym mieszkaliśmy bezpośrednio, pracowało około 200, może nawet 300 osób. Podobne liczby osób zatrudnionych dotyczą tartaku miękkiego**

- wylicza pan Apolinary.

Sine drewno – trzeba uważać!



Restauracja hotelu "Stary Tartak" w Iławie. Na ścianie wisi fragment piły, szczegóły w dalszej części artykułu (Fot. Mateusz Partyga)

Praca w tartaku – zwłaszcza 50, 60 lat temu, była wyczerpująca, trudna, wymagająca skupienia i umiejętności. Praca przy piłach (trakach) i bardzo ciężkich balach drewna to nie są przelewki.

- Obserwowanie pracy tartaku było chlebem powszednim,

często nasza ekipa dzieciaków z Mickiewicza zaglądała na teren zakładu. **Dochodziło tam do wielu zabawnych sytuacji, ale także niebezpiecznych**. Jak wówczas, gdy piła natrafiła na tzw. **sine drewno**, co oznaczało jedno – **w środku wbite było jakieś ciało obce, przeważnie był to metal. No i okazało się, że był w nim pocisk, prawdopodobnie z czasów II wojny światowej. Piłka pękła, taśma zaczęła dosłownie „wędrować" po budynku. Zrobiło się niebezpieczne - pracownicy, w tym przede wszystkim operator Zieliński, byli poważnie zagrożeni, piła owinęła się wokół pana Zielińskiego, jednak na szczęście nic poważnego się nie stało. Faktem jednak jest, że podczas pracy w tartaku trzeba było uważać. A fragment piły, która wówczas pękła, zachowałem dla siebie. Gdy tylko powstał hotel w tym miejscu, to przekazałem ten kawałek właścicielce "Starego Tartaku", pani Dorocie Stadnickiej**

- mówi nasz rozmówca.



Fragment piły, o którym mowa, znajduje się w holu restauracji hotelu "Stary Tartak". (Fot. Mateusz Partyga)



> - Pamiętam też, jak w tartaku nad Małym Jeziorakiem zamontowano nowy, **olbrzymi silnik, obsługujący maszyny. Podczas pracy wytwarzał on takie wibracje, że cała okolica „chodziła”. Czuć to było pod nogami. Pamiętam też pożar jednego z budynków. A opowieścią samą w sobie były kolejka, dzięki której – początkowo za pomocą koni, a potem dzięki elektryczności – dostarczano materiał na dworzec Iława Miasto**

- wspomina pan Apolinary.

Pozostałości torowiska jeszcze widoczne są przy stacji kolejowej **Iława Miasto**. Dostarczano tu zarówno materiał uzyskany z tartaku twardego (torowisko znajdowało się m.in. we wciąż istniejącym tunelu pod ul. Biskupską), jak i miękkiego. Stąd drewno, w różnej już postaci, ruszało w świat.



Torowisko przy stacji kolejowej Iława Miasto (Fot. Mateusz Partyga)

Pana Szymkowiaka pytamy też o wielkie magazyny, które znajdowały się tuż przy stadionie miejskim. Jak się okazuje, na tym placu gromadzono m.in. materiał na parkiet. Po chwili z tematu tartaków schodzimy na kolejny, związany z historią Iławy. Musimy koniecznie do niego wrócić!



Apolinary Szymkowiak - istna chodząca encyklopedia wiedzy o historii Iławy i archiwum zdjęć w jednym! (Fot. Mateusz Partyga)

Na jednym ze zdjęć, które otrzymaliśmy od Apolinarego Szymkowiaka, jest to przedstawiające wyburzanie komina. To obraz symboliczny, oznaczający koniec ery iławskich tartaków nad samym Jeziorakiem. Obecnie działające funkcjonują już w głębi lądu. Te nadjeziorne były elementem krajobrazu Iławy do początku XXI wieku.

zico

kontakt@infoilawa.pl



Wyburzanie komina. Koniec ery tartaków nad Jeziorakiem (Fot. Apolinary Szymkowiak)



Iława z lotu ptaka - już bez tartaków nad Jeziorakiem (Fot. archiwum Apolinarego Szymkowiaka)

Źródło:
https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/77772-to-byl-naprawde-duzy-pracodawca-historia-ilawskich-tartakow-czesc-2-archiwalne-zdjecia